



Sygn. akt I CSK 147/05

**WYROK  
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 9 marca 2006 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Jan Górowski (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Mirosław Bączyk

SSN Henryk Pietrkowski

Protokolant Ewa Krentzel

w sprawie z powództwa A. AB

przeciwko V. Spółce z o.o.

o zapłatę,

po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej w dniu 9 marca 2006 r.,

skargi kasacyjnej strony powodowej

od wyroku Sądu Apelacyjnego

z dnia 19 maja 2005 r., sygn. akt [...],

- 1) uchyla zaskarżony wyrok w części dotyczącej żądania o zapłatę oraz rozstrzygnięcia o kosztach i w tym zakresie przekazuje sprawę Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania i orzeczenia o kosztach postępowania kasacyjnego**
- 2) oddala skargę kasacyjną w pozostałej części.**

## Uzasadnienie

W pozwie z dnia 22 marca 2004 r. powódka A. AB wniosła o zasądzenie od pozwanej V. Spółki z o.o. kwoty 281 891,40 SEK z odsetkami od dnia 15 marca 2004 r. oraz kosztami procesu. Ponadto domagała się nakazania pozwanej zaniechania niedozwolonych działań polegających na rozpowszechnieniu nieprawdziwych informacji na temat powoda. W piśmie z dnia 26 czerwca 2004 r. powódka sprecyzowała, że roszczenie pieniężne dotyczy zwrotu zapłaconej ceny za wadliwy towar. Jako jego podstawę prawną wskazała w szczególności art. 556 § 1 k.c., art. 560 k.c., art. 561 k.c. i art. 566 k.c. (por. w tej kwestii wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 sierpnia 2004 r., IV CK 601/03, Monitor Prawniczy 2004, nr 18, s. 823).

Strona pozwana wniosła o oddalenie pozwu oraz o nakazanie powodowi opublikowania w dzienniku R. oświadczenia, które w swej treści powinno obejmować przeproszenie pozwanej spółki za wytoczenie przeciwko niej oczywiście bezzasadnego powództwa z tytułu nieuczciwej konkurencji. W toku procesu wyraźnie oświadczyła jednak, że nie wystąpiła z powództwem wzajemnym (k. 98).

Wyrokiem z dnia 29 listopada 2004 r. Sąd Okręgowy w R. powództwo oddalił. Ustalił, że w dniu 1 czerwca 2002 r. strony zawarły umowę, w której zamawiający oświadczył, że zaznajomił się z próbkami wyrobów i otrzymał od sprzedawcy, tj. od pozwanej spółki, instrukcje oraz niezbędne informacje. Umowa stanowiła, że w wypadku stwierdzenia wad zamawiający może żądać obniżenia ceny lub zamiany reklamowanych towarów na wyroby odpowiedniej jakości. Zastrzeżono także, że sprzedający nie będzie zobowiązany do rekompensaty strat poniesionych przez zamawiającego z powodu utraty obecnych lub przyszłych zysków, lub z tytułu zobowiązań poczynionych w związku z zawartą umową, jak również innych strat.

Na podstawie tej umowy powodowa spółka zakupiła od pozwanej mydło w płynie, które otrzymała w dniach 3 stycznia i 27 lutego 2003 r. oraz za nie zapłaciła.

Na początku maja 2003 r. powódka uzyskała informację od odbiorców w Szwecji, że produkt ten nie nadaje się do zbytu, ponieważ zawiera rakotwórczy składnik. Wykazała to protokołem kontroli Wydziału ds. Ochrony Środowiska Miasta G. z dnia 9 maja 2003 r., pismem Urzędu do spraw Leków z dnia 19 maja 2003 r. i decyzją Wydziału ds. Ochrony Środowiska Miasta G. z dnia 6 czerwca 2003 r. o zakazie sprzedaży mydeł marki B. produkowanych przez pozwaną. Odwołania od tej decyzji nie przyniosły pozytywnego rezultatu. W jej treści Urząd stwierdził, że produkowane przez pozwaną spółkę mydło zawierało niedozwolone połączenie cocamide DEA (dialkanoloamid kwasu tłuszczowego) oraz 2 – bromo – 2 – nitropropane – 1,3 – diol (BNP), czyli bronopolu. Substancja ta może być używana pod warunkiem uniknięcia tworzenia się nitrozoaminy.

Trzecia dostawa mydła, która miała być odebrana przez powoda w połowie maja 2003 r. i nie opuściła jeszcze zakładu pozwanej, została rozładowana i poddana przerobowi w celu usunięcia zakwestionowanego składnika.

Nabywca wycofał wadliwe mydło z punktów sprzedaży w Szwecji i odesłał je sprzedawcy dwoma transportami w dniach 21 sierpnia i 22 września 2003 r. Pierwszą partię zwróconego produktu pozwana odebrała (128 160 sztuk), jednakże w dniu 24 września 2003 r. odmówiła przyjęcia jego pozostałej części (120 960 sztuk). Stanowiło to przyczynę odstąpienia od umowy sprzedaży przez kupującego w piśmie z dnia 29 września 2003 r..

Powód reklamował wadliwe mydło bezpośrednio po kontroli. Strony na przełomie maja i czerwca 2003 r. spotkały się w W. i na tym spotkaniu zostało ustalone, że zakwestionowany towar strona pozwana wymieni na inny nie zawierający szkodliwego składnika. Uzgodniono też, że koszty transportu poniesie strona powodowa, zaś koszty jego przerobienia strona pozwana. Po przelaniu i usunięciu zakwestionowanego składnika powód odebrał mydło w ilości około 80 000 sztuk ze 130 000 dostarczonych do przerobienia w pierwszym transporcie.

Wymiana towaru nie była wynikiem uznania reklamacji, lecz akceptacją przez pozwaną nowego życzenia klienta, który chciał mieć inny skład chemiczny mydła.

Według oceny Sądu Okręgowego powód nie wykazał, aby zakupione od pozwanej mydło było wadliwe, albowiem z przedłożonych przez pozwaną dokumentów wynikało, że sporne mydło odpowiada wymaganiom mikrobiologicznym, jest zgodne z normą polską, posiada świadectwo badania i jest dopuszczone do obrotu. Ponadto jest nadal sprzedawane nie tylko w Polsce ale i za granicą. Jego zdaniem powód wskazując na decyzję Urzędu Gminy G., w której stwierdzono niedozwolone składniki, nie udowodnił, że ich obecność doprowadziła do wytworzenia się tzw. nitrozoamin, gdyż ta okoliczność mogłaby być wykazana na podstawie opinii biegłego. Na powodzie ciążył obowiązek zadbania, aby zakupione mydło spełniało warunki wymagane w Szwecji i w związku z tym po otrzymaniu próbek powinien zgłosić mydło w odpowiednim urzędzie do przebadania pod kątem zgodności jego składu z obowiązującymi w tym kraju przepisami. Skoro powód tego nie uczynił to szkoda mieści się w granicach ryzyka prowadzonej przez niego działalności gospodarczej.

Powodowa spółka zaskarżyła ten wyrok w całości i wniosła o jego zmianę przez uwzględnienie roszczenia o zapłatę, ewentualnie o jego uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania. Sąd Apelacyjny wyrokiem z dnia 19 maja 2005 r. apelację powódki oddalił. Na wstępie zauważył, że zgodnie z wolą stron wyrażoną w ustępie 9 pkt 9.4 umowy w sprawie miało zastosowanie prawo polskie. Według jego oceny postanowienia umowy nie naruszały zasady wyrażonej w art. 353<sup>1</sup> k.c. Zgodnie z treścią umowy powódka przyjęła na siebie obowiązek przestrzegania wszystkich przepisów prawa oraz innych regulacji obowiązujących na obszarze sprzedaży spornego mydła oraz informowania pozwanej jako sprzedawcy o wszelkich w tym zakresie zmianach. Dlatego też w związku z otrzymaną informacją o zakwestionowaniu wyrobu przez organy szwedzkie wstrzymała przygotowaną do wysyłki kolejną dostawę i dokonała przerobu przedmiotowego produktu. Natomiast mydło w płynie B. z wcześniejszych dostaw – jego zdaniem - nie było wadliwe, skoro było produkowane przez stronę pozwaną po uzyskaniu stosownych zezwoleń, tj. zostało dopuszczone do obrotu świadectwem Państwowego Zakładu Higieny z dnia 21 września 1998 r. i odpowiadało normie obowiązującej w Polsce. Sąd Apelacyjny wyraźnie stwierdził,

że Sąd pierwszej instancji właściwie ocenił materiał dowodowy i doszedł do trafnych wniosków.

Powódka zaskarżyła wyrok w całości skargą kasacyjną. Wniosła o jego uchylenie i zasądzenie od pozwanej na rzecz powódki kwoty 281 891,40 SEK z ustawowymi odsetkami od dnia 15 marca 2004 r., ewentualnie o przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania. Zarzuciła naruszenie prawa materialnego tj. art. 556 § 1 k.c. w zw. z art. 560 k.c., art. 353<sup>1</sup> k.c. w zw. z art. 357 k.c. i art. 535 k.c., art. 4 ust 1 oraz art. 5 ust 1 i 3 ustawy z dnia 30 marca 2001 r., o kosmetykach (Dz.U. Nr 42, poz. 473, ze zm., dalej „ustawy”) w zw. z § 1 pkt 1 i 4 rozporządzenia Ministra Zdrowia z dnia 12 czerwca 2002 r. w sprawie ustalenia listy substancji niedozwolonych do stosowania w kosmetykach, listy substancji dozwolonych do stosowania w kosmetykach wyłącznie w ograniczonych ilościach, zakresie i warunkach stosowania, listy barwników, substancji konserwujących i promieniochronnych dozwolonych do stosowania w kosmetykach oraz znaku graficznego wskazującego na umieszczenie dodatkowych informacji (Dz.U. Nr 105, poz. 2158, ze zm., dalej „rozporządzenia”). Skargę oparła także na obrazie przepisów postępowania w stopniu mającym wpływ na wynik sprawy, a to art. 244 § 1 k.p.c. w zw. z art. 1138 k.p.c. i art. 233 § 1 k.p.c., art. 328 § 2 k.p.c. w zw. z art. 233 § 1 k.p.c.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

De lege lata skarga kasacyjna przysługuje od orzeczeń prawomocnych i dlatego jej podstawą nie mogą być zarzuty dotyczące ustalenia faktów lub oceny dowodów (art. 398<sup>3</sup> § 3 k.p.c.). Unormowanie to jest wyrazem prymatu w postępowaniu kasacyjnym interesu publicznego, skoro wykroczenie przez sąd drugiej instancji poza granice oceny dowodów nie daje w zasadzie Sądowi Najwyższemu obecnie możliwości kontroli takich uchybień. Już z tego względu nie można było uwzględnić zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c.

W judykaturze utrwalony jest pogląd, że obraza art. 328 § 2 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. może stanowić usprawiedliwioną podstawę skargi kasacyjnej tylko wtedy, gdy uzasadnienie zaskarżonego wyroku nie posiada wszystkich koniecznych elementów, bądź zawiera tak kardynalne braki, które uniemożliwiają

kontrolę kasacyjną (por. np. orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 8 października 1997 r., I CKN 312/97, z 19 lutego 2002 r., IV CKN 718/00, z dnia 18 marca 2003 r., IV CKN 11862/00, z dnia 20 lutego 2003 r., I CKN 65/01, z dnia 22 maja 2003 r., II CKN 121/01, nie publikowane, z dnia 10 listopada 1998 r., III CKN 792/98, OSNC 1999, nr 4, poz. 83).

Artykuł 328 § 2 k.p.c. ma odpowiednie zastosowanie w postępowaniu kasacyjnym przez odesłanie zawarte w art. 391 § 1 k.p.c., którego jednak skarżąca spółka nie powołała. Zakres jego zastosowania zależy od rodzaju wydanego orzeczenia oraz od czynności procesowych, podjętych przez sąd odwoławczy, wynikających z zarzutów apelacyjnych, limitowanych granicami kognicji sądu drugiej instancji. Skoro więc apelacja została oddalona i w postępowaniu odwoławczym nie było prowadzone postępowanie dowodowe, to uwzględnienie zarzutu braku w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku omówienia dowodów z dokumentów, wskazanych przez powódkę w apelacji i przyczyn dla których tym właśnie dowodom odmówił przyznania istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, czy w ogóle mocy dowodowej byłoby możliwe, gdyby Sąd Apelacyjny rozstrzygał na podstawie uzupełniających, odmiennych od sądu pierwszej instancji ustaleń faktycznych. Gdy bowiem sąd odwoławczy oddalając apelację orzeka na podstawie materiału zgromadzonego w postępowaniu w pierwszej instancji, nie musi powtarzać dokonanych ustaleń. Wystarczy stwierdzenie, że przyjmuje je za własne (por. np. orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 13 grudnia 1935 r., C III 680/34. Zb. Urz. 1936, poz. 379, z dnia 14 lutego 1938, r. C II 21172/37, Przegląd Sądowy 1938, poz. 380 i z dnia 10 listopada 1998 r., III CKN 792/98, OSNC 1999, nr 4, poz. 83).

Sąd Apelacyjny uznał ustalenia Sądu Okręgowego za prawidłowe, przytoczył je we wstępnej części uzasadnienia i wyraźnie stwierdził, że Sąd Okręgowy właściwie ocenił materiał zebrany w sprawie. Konieczne było jednak, w razie wyroku oddalającego apelację, ustosunkowanie się do zarzutów podniesionych w apelacji i podanie motywów dlaczego sąd drugiej instancji uznał je za nieuzasadnione, przy czym wystarczy wskazanie – jako podstawy rozstrzygnięcia art. 385 k.p.c. (por np. wyroki Sądu najwyższego z dnia 19 lutego 1998 r.. III CKN

372/97, nie publikowany, i z dnia 8 października 1998 r., II CKN 923/98, OSNC 1999, nr 3, poz. 60).

Pełnomocnik strony powodowej w piśmie z dnia 9 maja 2005 r., a więc już w toku postępowania apelacyjnego, stwierdził, że „w uzupełnieniu zarzutów apelacji składam dowód z dokumentu prywatnego - opinii Instytutu Chemii Przemysłowej potwierdzający niedopuszczalność zastosowania dialkanoloamidu kwasu tłuszczowego to jest Cocamide DEA z substancją nitrozującą – to jest 2 - bromo – 2 - nitropropane – 1,3 – diol (BNP) w mydle wyprodukowanym przez pozwanego”. Wprawdzie Sąd Apelacyjny nie odniósł się do tego wniosku, niemniej nie mogło to mieć wpływu na wynik sprawy z dwóch względów. Prywatna ekspertyza nie jest bowiem dowodem w rozumieniu art. 278 k.p.c. Takie stanowisko rzeczoznawcy, przedstawione na zlecenie strony na piśmie złożonym do akt sprawy jest tylko jej umotywowanym twierdzeniem. Dlatego, gdyby Sąd Apelacyjny potraktował tę ekspertyzę jako opinię biegłego, to naruszyłby zasady dotyczące tego środka dowodowego. Poza tym w sprawach gospodarczych zgłaszanie przez powoda nowych twierdzeń i dowodów jest objęte prekluzją zawartą w art. 479<sup>12</sup> § 1 k.p.c., a skarżący nawet nie usiłował wykazywać, że zgłoszenie tego wniosku w pozwie nie było możliwe, albo, że potrzeba jego powołania wynikła później.

Wprawdzie zadaniem Sądu Najwyższego jest rozwiązywanie abstrakcyjnych problemów prawnych, stanie na straży jednolitości orzecznictwa i stymulowanie rozwoju prawa, niemniej powołany jest on także do korygowania uchybień procesowych i materialnych, jakie zaistniały w procesie stosowania prawa przez sąd drugiej instancji. W tym aspekcie ograniczenie kontroli kasacyjnej zawarte w art. 393<sup>3</sup> § 3 k.p.c. jest jednak wyjątkiem, który nie może być interpretowany rozszerzająco. Z tego względu przepis ten nie wyłączał rozpoznania zarzutu błędnego przyjęcia przez Sądy obydwu instancji nie wykazania przez powódkę, że sporne mydło w płynie B. posiadało wady. Pojęcie wady jest zagadnieniem prawnym podlegającym kontroli w ramach podstawy naruszenia prawa materialnego. Trzeba wyraźnie podkreślić, że w sprawie zostało ustalone na podstawie decyzji Wydziału ds. Ochrony Środowiska Miasta G., zakazującej sprzedaży spornego mydła, że zawiera ono niedopuszczalne połączenie dialkanoloamidu kwasu tłuszczowego z bronopolem z uwagi na możliwość

tworzenia się nitrozoamin oraz, że ta druga substancja w dopuszczalnych ilościach może być używana do produkcji kosmetyków jedynie pod warunkiem uniknięcia reakcji, która może (a nie musi) wytworzyć ten szkodliwy dla zdrowia składnik. Sądy oddaliły więc powództwo nie dlatego, że nie uwzględniły dowodów z dokumentów urzędowych, lecz ze względu to, iż uznały taki stan za brak istnienia wady. Oceniły bowiem, że wada wystąpiłaby dopiero wtedy, gdyby rzeczywiście w spornym mydle na skutek procesów chemicznych doszło do wytworzenia się azotyn formaldehydów i w dalszym toku reakcji nitrozoamin. Chybiony był zatem także zarzut naruszenia art. 224 § 1 k.p.c. w zw. z art. 1138 k.p.c.

Wada fizyczna występuje wtedy, gdy wartość lub użyteczność rzeczy została zmniejszona, biorąc pod uwagę cel oznaczony w umowie, albo wynikający z okoliczności lub z przeznaczenia rzeczy, jak również jeżeli rzecz nie ma właściwości, o których istnieniu sprzedawca zapewnił kupującego, lub rzecz została kupującemu wydana w stanie niezupełnym (art. 556 1 k.c.). Decyduje zatem kryterium funkcjonalne, obejmujące przeznaczenie rzeczy i jej użyteczność, a nie kryterium normatywno techniczne. (por. np. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 10 lipca 2002 r., II CKN 111/01 i z dnia 27 listopada 2003 r., I CK 267/02). Zgodność więc produktu z normą polską sama przez się nie oznacza, że nie jest dotknięty wadą fizyczną (por uchwałę Sądu Najwyższego dnia 30 grudnia 1988 r., III CZP 48/88, OCNCP 1989, nr 3. poz. 30 i wyroki Sadu Najwyższego z dnia 20 maja 1997 r., II CKN 115/97 i z dnia 2 kwietnia 2003 r., I CKN 244/01, nie publikowane).

Produkt uzyskuje stosowne certyfikaty, zezwolenia, w tym świadectwo dopuszczenia do obrotu Państwowego Zakładu Higieny w chwili wejścia na rynek, co miało miejsce w przypadku mydła w płynie B. w 1998 r. Rozwój wiedzy może jednak spowodować, że towar uznawany w pełni za bezpieczny może okazać się szkodliwy dla zdrowia, a nawet życia ludzi i tym samym wadliwy. Klasycznym tego przykładem są właśnie kosmetyki, które nie mogą szkodzić zdrowiu człowieka, jeżeli stosowane są zgodnie z przeznaczeniem i w normalnych dających się przewidzieć warunkach.



Z tego względu Rada Wspólnot Europejskich przyjęła Dyrektywę 76/768/EE z dnia 27 lipca 1976 r wielokrotnie zmienianą i uzupełnianą stosownie do postępu naukowego w tej dziedzinie. Przykładowo w chwili przyjmowania dyrektywy kosmetycznej zabronione zostało stosowanie 361 substancji, a obecnie po przyjęciu Dyrektywy Komisji 2004/93/WE z dnia 21 września 2004 r. w aneksie nr II znajdują się już 1132 zabronione substancje. Takie też zmiany zaszły w naszym kraju (por. mające w sprawie zastosowanie powołane wyżej rozporządzenie i obecnie obowiązujące rozporządzenie Ministra Zdrowia z dnia 30 marca 2005 r., w sprawie list substancji niedozwolonych lub dozwolonych z ograniczeniami do stosowania w kosmetykach oraz znaków graficznych umieszczonych na opakowaniach kosmetyków (Dz.U. Nr 72, poz. 642, ze zm.).

Jeśli wziąć pod uwagę, że powódka kupowała mydło w płynie B. celem jego odsprzedaży na rynku skandynawskim, to zakaz jego dystrybucji na jego części, co najmniej, zmniejszył użyteczność spornego produktu. Zakaz oznaczał, że mydło nie mogło być używane w celu, dla którego zostało wyprodukowane tj. do zachowania higieny.

Trzeba też podzielić zapatrywanie skarżącego że posiadało ono niedopuszczalny skład chemiczny i to także w świetle prawa polskiego, które zostało zharmonizowane w tej dziedzinie z prawem unijnym. Powódka kupiła mydło w płynie B. w dniu 3 stycznia 2003 r. i w dniu 27 lutego 2003 r. Ustawa o kosmetykach obowiązywała już od 11 maja 2002 r. i weszła w życie po rocznym *vocatio legis* (art. 20), a rozporządzenie wykonawcze począwszy od dnia 12 lipca 2002 r. Artykuł 5 ust. 2 i 3 ustawy zakazuje wprowadzenia do obrotu kosmetyków zawierających substancje dozwolone do stosowania w tych produktach w ograniczonych ilościach, zakresie i warunkach stosowania, o ile wymagania te zostały przekroczone.

Wykładnia językowa, systemowa, a także celowościowa tego przepisu pozwala przyjąć, że składnik dopuszczalny w ograniczonej ilości może być elementem całkowicie zakazanym, gdy w połączeniu z inną substancją może spowodować reakcję chemiczną, w wyniku której może (choć nie musi) dojść do wytworzenia się pierwiastka szkodliwego dla zdrowia. W załączniku nr 2

do rozporządzenia pod liczbą porządkową 62 zostały wykazane jako zabronione dialkanolamidy kwasu tłuszczowego, a takim składnikiem jest cocamide DEA, w połączeniu z substancjami nitrozującymi. Tą ostatnią substancją jest bronopol czyli 2 - bromo – 2 – nitropropan – 1.3 – diol (BNP). Skoro obie substancje zostały użyte do produkcji mydła B., to już z tego względu zawierało zakazany skład chemiczny i tym samym było wadliwe.

Niezależnie od tego w załączniku nr 4 do rozporządzenia określającym substancje konserwujące, dopuszczalne do stosowania w kosmetykach, pod pozycją 20 P 24 wskazany został Bronopol (BNP) w maksymalnie dopuszczonym stężeniu 0,1 %, ale z dalszym ograniczeniem - uniknięcia tworzenia nitrozoamin. Tymczasem z ustaleń dokonanych na podstawie decyzji zakazującej sprzedaży spornego mydła wynika, że połączenie BNP i DEA w reakcji chemicznej może wytrącać tę szkodliwą dla zdrowia substancję.

Trafnie też skarżący podniósł, że na podstawie art. 18 ustawy pozwana spółka, choć posiadała świadectwo dopuszczenia do obrotu przedmiotowego mydła wydane przez Państwowy Zakład Higieny, to miała obowiązek dostosować jego skład chemiczny do wymagań przepisów ustawy i rozporządzenia do dnia 31 grudnia 2002 r. Po tym terminie nie była zatem uprawniona do sprzedaży mydła B. produkowanego według starej receptury.

W świetle powyższych uwag pierwsze trzy zarzuty naruszenia prawa materialnego należało uznać za uzasadnione. Z kolei zarzut obrazy art. 353<sup>1</sup> k.c. nie był możliwy do oceny z tego względu, że do dokonania kontroli zawartej przez strony umowy z punktu widzenia tego unormowania koniecznym było uprzednie przeprowadzenie jej wykładni na podstawie art. 65 § 2 k.c. z uwzględnieniem tzw. kontekstu sytuacyjnego i językowego, a ten został pominięty przez Sąd Apelacyjny (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 listopada 1997 r., I CKN 815/97, OSNC 1999, nr 2, poz. 38 i uchwałę siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 29 czerwca 1995 r., III CZP 66/95, OSNCP 1995, nr 12, poz. 168).

Z tych względów skarga kasacyjna podlegała uwzględnieniu w części dotyczącej roszczenia o zapłatę (art. 398<sup>15</sup> § 1 k.p.c.). Ponieważ jednak wyrok został zaskarżony w całości, a więc i w części w jakiej została oddalona apelacja

od wyroku Sądu Okręgowego, oddalającego żądanie nakazania pozwanej zaniechania niedozwolonych działań polegających na rozpowszechnianiu nieprawdziwych informacji na temat powódki, należało orzec merytorycznie i w tym zakresie (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 7 maja 1998 r., III CZ 60/98, OSNC 1998, nr 11, poz. 190), choć w odniesieniu do roszczenia niepieniężnego skarga kasacyjna nie zawierała zarzutów. Dlatego też w tej części uległa oddaleniu (art. 398<sup>14</sup> k.p.c.).